

BIULIETYN OBOZOWY

Nr. 185-A.

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

5/XII-1941.

DEPESE.

/Wydanie poranne/

SYTUACJA W LIBII.

Kair. 4/XII /R/ Komunikat wojenny donosi :

"W ciągu ostatnich 24 godzin uspokojenie utrzymywało się na froncie. W czasie lżejszego starcia zniszczyliśmy trzy czołgi włoskie.

Na głównym froncie na południowy wschód od Tobruku kilka mniejszych grup nieprzyjacielskich, które usiły skierować się w stronę Sidi-Azeis, spotkały się z wystąpieniem naszych kolumn zmotoryzowanych.

W strefie granicznej nasze oddziały wywierają nadal nacisk na odesobnione ośrodki oporu nieprzyjaciela. W ciągu całego dnia wczorajszego nasze patrole były czynnie zajęte strażeniem i nękaniem nieprzyjaciela. Lotnictwo nasze naciera nadal na całym obszarze pola bitwy. Atakowało ono z powodzeniem transporty zmotoryzowane na drodze z Capuzzo oraz znaczne koncentracje transportów nieprzyjacielskich na równinie w pobliżu Sidi-Rezegh."

Komunikat kwatery głównej RAF na Środkowym Wschodzie donosi, że mimo złych warunków atmosferycznych lotnictwo brytyjskie było czynne nad całym teatrem walki w Libii. W czasie ataku na lotnisko w Barce zniszczono na ziemi jeden samolot nieprzyjacielski, a wiele innych uszkodzono.

Jeżeli z aparatów brytyjskich, podany poprzednio za stracony, obecnie odnalazł się.

Z wczorajszych działań powietrznych powróciły wszystkie samoloty brytyjskie.

W kołach wojskowych Londynu podkreślają, że na ogół biorąc deszcz zahamował działania w Północnej Afry

ce w ciągu ub. 24 godzin. Mimo to brytyjskie kolumny pancerne w dalszym ciągu nękały wroga, który poruszał się zwłaszcza na drodze z Capuzzo. Siły brytyjskie ścigały na tej drodze nieprzyjacielskie transporty zmotoryzowane, które przesuwały się z zachodu na wschód.

Prasa londyńska poświęca wiele miejsca walkom w Libii. "News Chronicle" pisze :

"Czynnik czasu jest wielkiej wagi w walkach w Libii. Rommel stosuje obecnie taktykę przewlekania, podczas gdy jego szefowie w Rzeszy usiłują ustalić plany, które pozwoliłyby związać Niemcy z nowymi i jeszcze potężniejszymi węzłami z Afryką. Tym tłumaczy się prawdopodobnie spotkanie Goeringa z Petainem. Niemcy zdają sobie sprawę, że zdołają się uratować jeżeli dość szybko opanują Bizertę oraz flotę potrzebną do zabezpieczenia drogi ku Bizercie. Wówczas też mogliby zorganizować dostateczne siły defensywne w Tunisie, które przeciwstawiłyby się wojskom brytyjskim po opanowaniu Libii przez sprzymierzonych. O ile nie zapobiegniemy tym planom, nie będzie można powiedzieć o naszej ofensywie inaczej, jak tylko tyle, że oddziałka ona w sposób odraczający i częściowy na przebieg wypadków. Musimy wygrać w Libii szybko i w sposób decydujący, o ile chcemy uniemożliwić plany, jakie wyłaniają się z ostatniej fazy współpracy Vichy z "osia".

Korespondent wojskowy "Timesa" pisze : "Jest rzeczą pewną, że uczy-niony będzie śmiały wysiłek w Libii by naprawić tam sytuację po naszej poniedziałkowej porażce. Akcja po-

niedziakowa zakończyła się dla nas niepowodzeniem, ale nie znaczy to, byśmy chcieli z tym niepowodzeniem pogodzić się."

WALKI W JUGOSŁAWII TRWAJĄ.

Kair. 4/XII /R/ Komunikat wojenny ogłoszony przez kwaterę główną wojsk jugosłowiańskich donosi :

" Front serbski. W dniu 2 bm. rano wojska niemieckie i włoskie, wynoszące ogółem trzy dywizje i wspierane przez czołgi i samoloty, wystąpiły z pewnego rodzaju ofensywą ogólną przeciwko naszym pozycjom w dolinie Morawy Zachodniej. Wojska nasze pod dowództwem gen. Draży Michajłowicza z powodzeniem opierają się zaciętkim natarciom, choć na odcinku Użyc uderzenia czołgów nieprzyjacielskich zmusiły jedną z naszych jednostek do wycofania się. Nasi partyzanci przeprowadzili szereg uwieńczonych powodzeniem działań przeciwko tyłom wroga. Wojska nasze utrzymują nadal doskonałą postawę.

Bośnia i Czarnogóra. Lokalne działania trwają jak dotychczas.

Słowenia. Nic nowego do doniesienia.

LEKKIE ODPRĘŻENIE NA DALEKIM WSCHODZIE.

Melbourne. 4/XII /R/ W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie australijskiego gabinetu wojennego. Ctrzymano tu doniesienia o lekkim odprężeniu na Pacyfiku: Ujawniono dziś, że z początkiem tego tygodnia władze wojskowe otrzymają instrukcje, by być gotowymi na wszelką ewentualność w ciągu najbliższych kilku godzin.

Omawiając przybycie wielkiej floty brytyjskiej do Singapora, "Sydney Telegraph" pisze: "W ciągu jednej nocy równowaga sił morskich na Pacyfiku, jak i całe położenie strategiczne uległo radykalnej zmianie. Zamknięta została niebezpieczna luka w australijskich siłach i możliwościach obronnych. Pokryje to z nadatkiem bolesną stratę krążownika "Sydney". Według opinii pisma, Japonia znalazła się w bardzo ciężkiej sytuacji."

Premier australijski Curtin zaprzeczył stanowczo kłamliwym twierdzeniom niemieckim, jakoby rząd australijski postanowił wycofać wojska australijskie ze Środkowego Wschodu. Premier zaznaczył: "Zasada posyłania dalszych posiłków została utrzymana."

STRZAŁY DO OFICERA NIEMIECKIEGO W PARYŻU.

Londyn. 4/XII /R/ Z Vichy donoszą że dowódca niemieckich wojsk okupa-

cyjnych we Francji gen. v. Stülpnagel oznajmił dziś o nowym zamachu, popełnionym nocy ub. w Paryżu na życie pewnego oficera niemieckiego. Oddano do niego strzały z pistoletu na Bulwarze Magenta w pobliżu dworca wschodniego. Komunikat dodaje, że nie zdołano przeprowadzić żadnych aresztowań. W dzielnicy, w której popełniono zamach, wprowadzono ścisłe zaciemnienie i nowe kary grożą ludności.

Z FRONTU NIEMIECKO SOWIECKIEGO.

Londyn. 4/XII /R/ Południowy komunikat sowiecki mówi ogólnie o walkach na całym froncie.

Na froncie południowym oddziały niemieckie po ewakuowaniu Taganroga pospiesznie wycofują się w kierunku na Mariupol. Oddziały sowieckie ścigają Niemców, idąc w trzech kierunkach, przy czym dochodzi do gwałtownych bitew, w których Niemcy ponoszą ogromne straty. Według wiadomości ze źródeł neutralnych, wobec powagi sytuacji, w jakiej znalazła się armia niemiecka na południu, na front ten udał się osobiście marsz. v. Brauchitsch z rozkazem Hitlera powstrzymania za wszelką cenę ofensywy marsz. Timoszenki. Jak się okazuje, gen. v. Kleist zmasował olbrzymie ilości sprzętu wojennego i zaopatrzenia w rejonie Taganroga, który miał być bazą wypadową w ataku na Kaukaz. Większość tego olbrzymiego materiału wpadła już w ręce sowieckie.

Na wschód od Leningradu Niemcy ostatecznie utracili inicjatywę, ustępując z kilku wsi w okolicach Tikwiné.

Pod Moskwą sytuacja uległa znacznej poprawie. Według "Prawdy" ruchy oskrzydłujące na północy i południu od stolicy zostały zahamowane. Pod Klinem Niemcy są w defensywie i okopują się, pod Stalinogerskiem na południu wycofują się w kierunku południowym. W rejonie Wołokołamska wojska sowieckie odzyskały kilka wsi. W dalszym ciągu poważnie przedstawia się położenie pod Możajskiem. Niemcy usiłują się przebić w kierunku wschodnim między Wołokołamskiem a wyżynami w okręgu Możajska. Wzrasta też natężenie walk pod Tułą, gdzie Niemcy zgromadzili znaczne ilości artylerii i piechoty zmotoryzowanej. Na północny wschód od Tuły trwają zażarte walki.

Pod Stalinogerskiem Niemcy zaczęli wyraźnie odstępować pod wielkim naciskiem oddziałów kawalerii rosyjskiej.

Według kół londyńskich istnieje prawdopodobieństwo ewakuowania przez Rosjan cypla Hangee.